

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc marzec: w ekspedycji 2500.— marek; w agencjach i filjach 2750.— marek; z odnośnieniem do domu 3000.—; przez pocztę już z odnośnieniem 2500.— pod opaską 3500.— w innych krajach 5000.— marek.

OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 350 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam. lub jego miejsce 1250 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 1750 mk. niemieckich.

Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassubischer Markt 21.

Numer pojedynczy 300 mk. polskich.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc marzec z odnośnieniem przez listowego 3950 mk. pol. Pod opaską 5500 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch“ w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons“ w Warszawie, ulica Wspólna; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 500 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1500.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2500.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć stron.

Skrętka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Zapowiedź przyjazdu Focha do Warszawy.

Warszawa, 11. 3. (AW.) W dniu 3-go maja br. przybędzie do Warszawy generalisimus armii sprzymierzonych Foch w towarzystwie gen. Weyganda.

Niedopuszczenie wywozu zboża z Gdańska.

Warszawa, 11. 3. (AW.) Komitet ekonomiczny rady ministrów cofnął „Koope-ratywie rolniej pozwolenie na wywóz przygotowanych w Gdańsku kilkuset wagonów zboża. Transport ten przejdzie do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza walki z lichwą.

Wypłata dodatkowej pensji urzędnikom.

Warszawa, 10 III. (PAT.) Wypłata dodatków do pensji urzędniczych w wysokości 60 proc. pensji lutowych nastąpi w d. 15 bm.

Bank Rzeszy rezygnuje z dalszej akcji na rzecz wyższej marki.

Berlin, 10 III. (AW.) Na wczorajszej giełdzie berlińskiej krążyły pogłoski, jakoby wielki przemysł niemiecki porozumiał się z Bankiem Rzeszy co do tego, by bank zagwarantował minimalny oraz maksymalny kurs dolara celem przeciwdziałania szkodliwym skutkom przy nagłej niższej dewizy obcych w handlu eksportowym. Wiadomości te sfery rządowe dzisiaj dementują. Według informacji prasy w łonie rządu nie istnieje zamiar oddziaływania w dalszym ciągu na wyższą markę, aby nie utrudniać i tak już groźnej sytuacji w handlu eksportowym.

300 DĘBÓW

średnicy od 56 do 83 cm.

w lesie maj. Mokranv, 11 kil. odległego od Terespolu, 16 kil. od Brześcia, do szosy 5 — 6 kilometr., przyczem jest możność uzyskać tor kolejowy od lasu do szosy, sprzeda Sejmiku w Białej Podlaskiej przez przetarg publiczny. Przetarg odbędzie się w lokalu

Sejmiku w Białej Podlaskiej

dnia 15. marca 1923 r. o godz. 12

w drodze ustnej oraz przyjmowania zapieczętowanych ofert piśmiennych. Wadium 5000000 mk. Informacji udziela Wydział Powiatowy Sejmiku w Białej Podlaskiej, ulica Brzeska 22. Dla oględzin dębów na miejscu zwracać się do dzierżawcy majątku Mokranv

Sekretarz Sejmiku i Wydz. Pow.

(—) Wacław Brzeziński.

Przewodniczący Wydziału Starosta (—) J. Rudnicki.

W Warszawie
Dolar 49,500
Marki (niem.) 2,20

W Gdańsku
20,750
(pol.) 48

Wyjazd Ministra spraw zagranicznych do Paryża i Londynu.

Warszawa, 11. 3. (AW.) Minister spr. zagr. Skrzyński wyjechał do Paryża i Londynu. Towarzyszą mu Józef Potocki i Czajkowski. Kierownictwo M. S. Z. objął premier Sikorski. „Kurjer Polski“, stojący blisko rządu, opatruje powyższą wiadomość następującym komentarzem: Obecność min. Skrzyńskiego podczas konferencji rady ambasadorów ma wielkie znaczenie. Chodzi tu o dawne traktaty przez nas podpisane, lecz nie ratyfikowane

lub wogóle nie podpisane wcale z każdą niedokładność w tak doniosłych sprawach może mieć ujemne następstwa na przyszłość. Wyjazd min. Skrzyńskiego również do Londynu świadczy, że podróż jego poświęcona jest nie tylko aktualnym sprawom uznania granic, lecz i polityki polskiej w przyszłości. „Kurjer Polski“ dowiaduje się dalej, że Skirmunt ma odbyć w połowie marca konferencję z Poincare na temat najważniejszych problemów narodowych w chwili obecnej.

Sprawa budowy portu w Gdyni.

Z pomocą kapitalistów zagranicznych.

Warszawa, 11. 3. (AW.) Pisma zamieszczają wywiad z naczelnikiem wydziału portowego departamentu marynarki handlowej Łęgowskim, Łęgowski zaznaczył na wstępie, że z uwagi na stosunki w Gdańsku niekorzystne dla handlu polskiego coraz bardziej zachodzi potrzeba budowy własnego portu polskiego. Wybrana na ten cel Gdynia posiada wszelkie warunki dla wybudowania wielkiego portu. Trudności finansowe stoją na przeszkodzie szybkiej budowie lecz skarb państwa będzie musiał znaleźć na ten cel odpowiednie środki. Koszta tym-

czasowego portu wynoszą około 2 miliony złotych polsk., zaś koszt urządzeń portowych dla obrotu 2½ miliona ton rocznie około 30 milionów zł. polsk. Kapitaliści zagraniczni gotowi byłiby oczywiście za cenę pewnych koncesji wziąć udział w budowie portu. Kwestja koncesji, zupełnie w tym wypadku zrozumiałych, nie powinna jednak odstręczać Polski od przyjęcia tej pomocy. Do Gdyni moglibyśmy kierować cały eksport drzewny, dla którego Gdańsk jest obecnie zamyślony, a nadto w najbliższej przyszłości eksport produktów rolniczych.

Ukraińscy posłowie wschodniej Małopolski za definitywnym uznaniem granic wschodnich.

Warszawa, 11. 3. (AW.) W związku z akcją w sprawie definitywnego uznania granic wschodnich Polski prezes klubu ukraińskich chłiborobów ks. Ilkow wyśtosił pismo do rządu, w którym klub ten jako jedyna prawdziwa reprezentacja narodu ukraińskiego, zamieszkującego wschodnie województwa Małopolski prosi rząd o zakomunikowanie radzie ambasadorów następujących wyjaśnień: Sejmowy klub ukraińsko-wołosiański uważa sprawę uregulowania wszelkich stosunków na terenie b. Galicji Wschodniej za kwestję wyłącznie wewnętrzną narodową. Rząd polski zgodnie z konstytucją przy-

stąpił już do uregulowania tego zagadnienia. Rząd polski rozpatruje obecnie osobny statut zaprojektowany przez reprezentację ukraińską. Klub chłiborobów zwraca uwagę, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za wystąpienia z pretensjami albo wyjaśnieniami rzekomych reprezentantów ukraińskich bawiących za granicą, którzy zostali skompromitowani przez bawiących w roku 1919 w Galicji Wschodniej gen. Le Ronda oraz delegata amerykańskiego Georga. W razie potrzeby klub gotów jest, złożyć za pośrednictwem Rządu polskiego, informacje w sprawie Galicji Wschodniej.

Arcyb. Teodorowicz i biskup Sapieha składają mandaty poselskie.

Warszawa, 10 III. (PAT.) W związku z ogłoszeniem o rezygnacji bisk. Teodorowicza i Sapiehy „Kurjer Poranny“ pisze: Wedle nowych przepisów kanonicznych księżęta kościoła katolickiego nie mogą przyjąć mandatu poselskiego, chyba o ile są wirilistami. Ponieważ polska ordynacja wyborcza nie przewiduje wirilistów, przeto stronnictwo Chrześc. Zw. Jedn. Nar. zwróciło się do kurji papieskiej z prośbą, aby w Polsce wolno było piastować księżętom kościoła mandaty po-

selskie i senatorskie, o ile są postawieni na liście państwowej. Kurja jednak nie uwzględniła tej prośby, stojąc na gruncie przepisów kanonicznych. Dlatego też biskupi zgłosili zaraz po wyborach rezygnację na ręce komisarza wyborczego, o ileby decyzja kościoła wypadła negatywnie. Wczoraj obaj dostojnicy kościoła złożyli swe mandaty. Na miejsce ich wchodzi inż. Adelman z Krakowa i Gruetzmacher z Nieszawskiego.

Wymiana Debala za więźniów polskich w Rosji.

Warszawa, 11 III. (AW.) Były poseł komunista Dąbał wysłany został z 9 komunistami polskimi na granicę rosyjską, gdzie ma się odbyć wymiana ich na Polaków więzionych w Rosji.

Wyjazd Petisnego do Moskwy.

Kłajpeda, 10 III. (AW.) Według „Memeler Dampfbot“ były wysoki komisarz w Kłajpedzie Petisne ma się udać ze senatorem francuskim Monzy do Moskwy. Petisne miał się wyrazić, że udaje się tam po pewne zwycięstwo. Celu jego wyjazdu pismo powyższe nie podaje.

Porozumienie na zjeździe ekonomicznym państw bałtyckich.

Następna konferencja rzeczoznawców w Warszawie.

Warszawa, 10 III. (AW.) Na zjeździe ekonomicznym państw bałtyckich osiągnięto porozumienie w sprawach traktatów handlowych, formalności portowych, żeglugi, walki z przemytnictwem i w sprawie wyławiania min. Postanowiono również, by Finlandja zwołała konferencję ekspertów morskich państw bałtyckich i Polski, zaś Estonia konferencję ekspertów finansowych. Następną konferencja rzeczoznawców odbędzie się w Warszawie. Prasa wyraża wielkie zadowolenie z powodu pomyślnych wyników konferencji, zaś delegat Polski, poseł Jodko Narkiewicz, wyraził w imieniu członków konferencji podziękowanie finlandzkiemu ministrowi spr. zagr. za przewodnictwo, podkreślając, że wspólne konferencje państw bałtyckich i Polski, jakich odbyło się dotychczas wiele, zawsze doprowadziły do pozytywnych rezultatów.

Depesze gospodarcze.

Warszawa, 11. 3. (PAT.) Minister skarbu podpisał wczoraj rozporządzenie, regulujące obrót walutami zagranicznymi i dewizami. Na mocy tego rozporządzenia, ministerstwo skarbu upoważniło do handlu dewizami i walutami tylko pewną ilość banków prywatnych, pozostałym zaś odmówiono prawa tego handlu.

Warszawa, 11. 3. (AW.) Komisja budżetowa sejmiku przyjęła wczoraj projekt ustawy upoważniającej rząd do wypuszczenia w dniu 1-go kwietnia 6%-towych złotych bonów skarbowych, na sumę 50 milionów złotych. Bony te spłacane będą od 1-go października w markach polskich według kursu franków szwajcarskich.

Warszawa, 11. 3. (AW.) Nowy 10-atek dochodowy wchodzący w życie od 1-go kwietnia, ściągany będzie od poborów ponad 900 000 mk.

Lyon, 10. 3. (PAT. Radio.) W wywiadzie z korespondentem Petit Parisien minister handlu oświadczył, iż w r. 22 w porównaniu z r. 21 zaznaczyła się zwykła ekspozycja nad importem fabrykatów na sumę z górą osiem miliardów franków.

Polityka senatu gdańskiego pod pregiierzem krytyki.

W. miasto — czy wolne państwo? — Polska podwalina uzdrowionego budżetu. — Jak się Gdańsk za to odwdzięcza. — Senatorzy na wystęпах w Niemczech. Studenci polscy wyzywają na pojedynek. — Jednostronność prasy niemiecko-gdańskiej.

Mowa dra. Kubacza.

Wobec zupełnie niespodzianego zaatakowania przez prezydenta senatu polskiej frakcji i polskich przedstawicieli mocarstwa, któremu Gdańsk zawdzięcza swą egzystencję, zniewolony jestem zająć się dzisiaj nieco więcej, aniżeli to będzie się podobało p. prezydentowi — wywodami jego. Przesłano nam projekt głównego budżetu. W nagłówku dokumentu tego — a jest to przecież dokument — wypisano: „W. państwo Gdańsk, projekt głównego budżetu“. Chciałbym tu zawołać do p. prezydenta: Nie znam żadnego w. państwa, tak samo, jak on powiedział: nie znam żadnego komisarza, oprócz komisarza angielskiego. Braknie tylko jeszcze w nagłówku napisu: „Prezydent Salm, ukoronowana głowa państwa“ — a wtedyby dzieło było kompletne, próżności prezydenta stałoby się zadłość, a nacjonaliści niemieccy byłiby zupełnie zadowoleni.

Nazwę, którą dano w. miastu Gdańska brzmi: Wolne Miasto Gdańsk i dla tego może być powiedziane tylko projekt głównego budżetu w. miasta Gdańska, a nie w. państwa.

M. P. Senator Volkmann powtórzył tu prawie tę samą mowę, którą wygłosił w Paryżu, a przynajmniej większą jej część. Powiedział on, że Gdańsk od stu lat potrzebuje pomocy i że tylko dzięki jego pracy i pilności udało się etat zrównoważyć. (Senator Volkmann woła: Tego nie powiedziałem.) M. P. Temu nie możecie zaprzeczyć. Nie możecie zaprzeczyć, że Gdańsk nigdy nie miał zrównoważonego budżetu, że miał zawsze deficyt, że potrzebował stałe pomocy. Jeżeli teraz nagle to zmieniło się, to nasuwa nam się pytanie: Komu mamy to do zawdzięczenia? Panie senatorze Volkmann! Nikt w świecie nie byłby zdolny doprowadzić etatu do równowagi, gdyby nie było ku temu odpowiednich warunków i jak powiedziałem, nasuwa się pytanie: Komu mamy to do zawdzięczenia? Jedni powiadają, że mamy to do zawdzięczenia Polsce, inni natomiast twierdzą, że naszej gospodarce, mojem zdaniem zaś mamy do zawdzięczenia to wszystkim czynnikom. To są mniej więcej pańskie słowa, panie senatorze!

Zdania pańskiego nie podzielam. Ja stoję na stanowisku innym i twierdzę, że Gdańsk miał możność wybalansowania etatu tylko dzięki gospodarczej łączności z Polską. Nawet zyski pocztu, zyski z handlu dewizami, nie są naszą zasługą, lecz bezpośrednią zasługą polskiego państwa. Dochody datują się od czasu gospodarczego podniesienia Gdańska wskutek przyłączenia go do Polski: główną pozycję etatu stanowią dochody z cła wynoszące 30 proc. wszelkich dochodów. Gdzieżby było w. miasto bez tych dochodów? Pan, Panie prezydencie, jest wprawny w przygważdżaniu moich zeznań — niechaj Pan sobie zatem sprawi duży zapas gwóźdź, gdyż będzie miał Pan dużo dziś roboty. Niechaj Pan przy gwóźdź zatem moje oświadczenie: Nikomu innemu nie mamy do zawdzięczenia wybalansowanie etatu, jak państwu polskiemu. (Wielkie zaniepokojenie, dzwonek marszałka.) Pominąwszy pozytywny ten i przytoczony tu wynik — czyniła Polska w. miastu stałe wielkie ułatwienia. Wydano wszystkim władzom administracyjnym Polski rozporządzenie, iż gdańskich obywateli traktować należy na równi z obywatelami polskimi. W sprawach paszportowych przy podróżach zagranicę, jest gdański obywatel wobec polskiego obywatela uprzywilejowany. Polak płaci za każde zezwolenie na wyjazd zagranicę 2000 pol. marek a gdański obywatel płaci za to tylko 10 marek niemieckich. Opłata jest tak niska, że nie pokrywa nawet kosztów manipulacyjnych. Takie same ułatwienia mają

obywatele gdańscy przy wywozie towarów do Polski. Wszelkie ułatwienia poczynił rząd polski też co do środków żywnościowych i co do rybołówstwa. A teraz wobec tego wszystkiego pytanie: Jak na to reaguje Gdańsk? Gdańskowi zdaje się wciąż jeszcze, że stanowi integralną część Niemiec i Prus. Wystarczy tu wskazać na wygłoszone mowy kilku miarodajnych osób. Mowami prywatnych osób, jako to dr. Bumkego, Schwegmanna lub pan! Kalähne zajmować się nie będą

Jeżeli jednak wiceprezydent Ziehm przemawia, jeżeli przemawiają senatorowie Strunk i Jansson — to przemawia senat a nie osoby cywilne, chociaż dzieje się to pozasłużbowo. Tytułu od osoby rozłączyć nie można. Jeżeli podczas zgromadzenia zapowie się, iż przemawia senator Jansson z Gdańska, to przemawia senat, — chociaż cały senat nie jest obecny.

W Królewcu powiedział senator Jansson mniej więcej co następuje: Jesteśmy tak ściśle złączeni — Gdańsk i Prusy Wschodnie, ponieważ zmusilibyśmy tworzyć wspólne terytorium. (Na prawicy: bardzo słusznie.) Panie prezydencie: Proszę, o przegwożdżenie tego i silne uderzenie młotkiem.

„Im dotkliwiej odczuwa niemieckie państwo ludowe pięć nieprzyjacielską — tem ściślej łączą się Niemcy między sobą.“

Senat jedynie z obywatelskich kół, z których połowa pochodzi z naszej partii.

Bardzo słusznie!

Utrzymywanie i krzewienie niemieckości w w. mieście jest największym obowiązkiem senatu.

Proszę! (B. słusznie na prawicy — wesołość na lewicy.)

A więc!

Mamy nadzieję, że będziecie nas często w Gdańsku odwiedzali i dopomagać nam będziecie w walce, którą staczamy.

Proszę. (B. słusznie!)

Będziemy żyć i umierać za naszą niemiecką ojczyznę! (Na prawicy: to samo się rozumie! Pos. Rahn: Gębą!)

Tutaj słyszy się zwykle co innego. Nie chcieliście uznać praw przysługujących panu Kuhnertowi co do zasiadania w sejmie gdańskim. Pytam więc: Czy uznajecie tych panów, którzy chcą żyć i umierać za Niemcy, jako przedstawicieli w. m. Gdańska? Musicie przyznać, że w sejmie zasiada dużo przedstawicieli, nie godnych tytułu przedstawicieli narodu gdańskiego. Jeżeli to, co odczytałem i co powiedział senator Jansson w Królewcu nie jest zdradą stanu, to nie chcę pozostawać nadal na tem miejscu. Tu powinien wkroczyć prokurator. To jest zdrada stanu i nie więcej. Senator Strunk pozwoił sobie również na coś nadzwyczajnego podczas bankietu Hochschulzingu deutscher Art. Skutki mowy jego okazały się już nazajutrz w tem, że zdarto tablice polskiego Zjednoczenia studentów. To nie wszystko. Utworzył się polski Związek studencki, który powiadomił o swem ukonstytuowaniu studentów niemieckich. Różne niemieckie korporacje odesłały list z dopiskiem „Wypraszamy sobie coś podobnego“. Następstwem odpowiedzi tej było wyzwanie na pistolety. Wyznaczono spotkanie tego i tego dnia na 3 i 4-tę godzinę, celem omówienia warunków. Kto nie przychodzi, panie profesorze Mathei? Niemieccy studenci!

W w. mieście małnuje się wszystko to, co dzieje się w Niemczech. Trzeba przecież i tu mieć wojsko w jakiejś formie: Heimatdienst, Zollkompagnie, Postkompagnie. Czy potrzeba, czy nie — czyni się wszystko możliwe pod płaszczykiem Kompagnie. Sądzę, że senat nie zdaje sobie z tego sprawy. Myśli on zapewne, że skoro przyjdzie do

wojny, — to będzie już wszystko gotowe. Po zamordowaniu Rathenaua rozwiązano różne organizacje, które szukały sobie nowej ojczyzny. I gdzie ją znalazły? Gdańsk jest środowiskiem takich organizacji, co najlepiej wykazuje wymiana listów między przewodniczącym niemiecko - narodowego Jugendbundu von Trotha z pokrewną organizacją w Gdańsku. M. P. Widzicie zatem, że organizacje, zabronione w Niemczech mogą tutaj działać swobodnie.

Każda partja dała wyraz swego ubolewania z powodu okupacji Zagłębia Ruhry. My Polacy, którzyśmy doznali tyloletniego ucisku, rozumiemy to. A jednak było to niewłaściwe z waszej strony. Wiecie, że wystąpiliście bezpośrednio przeciw Francji, a wiecie i to, że jesteśmy zależni Francji. A poza tem wszystkie

te wynurzenia uczuciowe są tylko pozornym patriotyzmem. Przechodzę teraz do prasy. Kto przegląda prasę gdańską, dziwi się, że daje ona tak małą nowinę z Polski, z którą Gdańsk jest gospodarczo i ekonomicznie związany. Nic nie donosi się z sejmiku, nic o tem, co dzieje się tam pod względem politycznym, natomiast niech tylko kogo zamorduje lub okradnie, to rozpisuje się o tem jaknajobszerniej. Pan Schwegmann zarzucał prasie polskiej, że podburza. O tem on sądzić nie może, gdyż nie mówi ani nie czyta po polsku. Należy on do 95% Gdańszczan lub Niemców, którzy znają tylko jedyny język. Wśród Polaków znajduje się znaczny odsetek, władający 2, 3, 4, a nawet 6-cio-ma językami. U was jest inaczej. Jeden język i na tem koniec.

(Dokończenie nastąpi.)

Ma się ku wiosnie.

Nieraz już prosiłeś mnie, drogi redaktorze, o jakiś utwór dla twojego pisma.

Mój Boże, czem może być taki biedny literacki utwór wobec tej wspaniałej poezji czynu, zawartej w tych paru słowach listu, który właśnie otrzymałem:

„W poczuciu obowiązku obywatelskiego składa w ręce czcigodnego państwa na gimnazjum polskie w Gdańsku

POLMIN

„jeden milion marek niemieckich, „oraz zebrane drogą składek od pracowników firmy

„czterysta pięćdziesiąt tysięcy marek niemieckich. Czek na 1 450 680 w zaliczeniu.

Z poważaniem

„Polmin Towarzystwo dla Handlu „Olejami Mineral., Sp. z o.

To nie bibuła, choćby i najpiękniej nagryziona, to słowo, przyobleczone w piękne i szlachetne ciało.

A jeżeli chodzi o estetyczne wrażenie to wstrząs, który — ja przynajmniej — doznaję wobec takiego czynu, o całe niebo przewyższa wzruszenia i wrażenia, jakieby mi mógł dać nawet bardzo piękny „utwór“ literacki.

I i z miłością, ciekawością, rozkoszą, jaką mi rzadko jakiś utwór daje, wpatruję się w dusze tych pracowników, ofiarodawców, z których może nie jeden zaledwie jest w stanie, koniec z końcem związać, a niejenna z tych panienek rzeka się jakiejś, może dla niej i wielkiej przyjemności na rzecz polskiego gimnazjum.

Rzadki jest ten magnat, który zgarnia strychulcem czub owej bogatej ćwierci, a mimo to wielką jego zasługą i kosztowną jest piękność magnackiego gestu, ale do głębi wzruszającym, gdy ktoś spełnia ofiarę z ostatniej garści na dnie.

Otóż lista składkowa urzędników firmy „Polmin“ na gimnazjum polskie w Gdańsku: dyr. Ludwik Fürstenberg mkn. 100 000, Edmund Sowiński 55 000, Henryk Kropaczek 50 000, Jan Wilczyński 30 000, Andrzej Sagin 20 000, Ksawery Nalewajko 30 000, Marjan Jakubowski 25 000, Alojzy Kurc 25 000, Klara Ufnowska 20 000, Bella Sawiczówna 20 000, Kazimierz Bujak 20 000, Jan Górecki 20 000, Franciszek Ziolkowski 10 000, Lorenc Liński 20 000, Józefa Knopikówna 5 000; razem mkn. 450 000.

Żaden poemat literacki nie da się porównać z poematem czynu dokonanego w ofierze i niczem wszelką piękność wobec piękności ofiary i dla mnie ofiarnik to największym artystą, bo tworzy i przeżywa piękność.

Spróbujcie skosztować tej piękności — och! jak nieskończenie trudny do niej dostęp! — a z cichym uśmiechem będziecie patrzeć na piękność literacką.

Ma się ku wiosnie — czuje ją w tym świeżym kosztownym zapachu tych wszystkich ofiar na świętą rzecz i czuje ją w mojem sercu, które już dawno nie było tak raźnie i reško tak nadziejnie i młodo, a było już bardzo słabe wskutek ciężkiej choroby, jaką niedawno przeżyłem.

Więc i od siebie najgorętsza śle wam podziękę za ten cudowny lek.

Oj, ma się istotnie ku wiosnie! Z przy-

watnych rozmów z najczcigodniejszym panem Wirpszą, z przepięknego prywatnego listu szlachetnego ofiarodawcy p. Fürstenberga, który przyrzeka najgorętszy współudział w pracy naokoło sanacji i rozbudowy gimnazjum polskiego nabrałem trochę przeświadczenia, że już nie będzie potrzeba zaklęcia Słowackiego, nie będzie już potrzeba wczytywać się z cichą zazdrością w listy składek niemieck. na rzecz ich braci w Zagłębiu Ruhry, bo — czyż to tylko złudne przecucie wio-

sny? — ofiara nasza bogatszym oświeceniem się na naszą świętą rzecz rozżarzy. I zaczem się zwrócić do całego społeczeństwa, które prawdopodobnie nie o tem nie wie, w jak przeraźliwie trudnych warunkach przychodzi tu nam w Gdańsku pracować, zwracam się dziś do Was — dyrektorów banków, przedsiębiorstw przemysłowych, instytucji handlowych z wielkimi i gorącymi wołaniem:

Pospieszcie Macierzy Szkolnej na pomoc!

Wszak to miesiąc, w którym robicie zeszlitoroczne obrachunki, zestawiacie nowe bilansy, pamiętajcie o Macierzy!

O jedną garść z przepełnionej ćwierci skomleć na wielką i świętą rzecz.

A przecież ma się ku wiosnie i serca teraz gorętsza i dłoń hojniejsza, a nawet ciasna dusza sobka otwiera gościnną bramę.

Już ja nieraz korzystałem się z głęboką czią przed Waszą ofiarnością i głębokiem Waszem poczuciem obowiązków obywatelskich i wiem, wiem — och ta wiosna w mem sercu! — że Polska w Gdańsku na Was się nie zawiedzie.

A poatem jeszcze to uczucie szlachetnej dumy:

Dwudziestu milionom niemieckiego świata handlowego w Gdańsku na ich „świętą rzecz“, przeciwstawimy choćby tylko trzydzieści tu w samym Gdańsku na naszą najświętszą rzecz:

Wychowanie naszych dzieci w nieskazitelnej narodowej czystości!

Właśnie gdym kończył tę radosną nowinę o zapachu wiosny, otrzymałem jeden list z kwotą

55 tysięcy marek

tej treści:

„... a zbierze się miarka!“ (od siebie cudowne powiedzenie!)

„Przesyłamy dodatkowo od spóźnionych kolegów naszych:

Cz. Dańczaka mkn. 50 000

J. Siatkowskiego mkn. 5 000

na gimnazjum polskie w Gdańsku.

Polmin, Tow. dla handlu olej. min.“

Nie zdążyłem jeszcze rozradować mojego serca tem nadziejnie: „a zbierze się miarka...“, gdy doreczono mi kopertę z 140 tysiącami marek

z przypiskiem:

„Na gimnazjum polskie w Gdańsku, zebrane z inicjatywy p. Napierały w „Varsovie“ z powodu imienin p. K. Budrewicza: K. Budrewicz 40 000 mkn., Z. Bułiński 20 000 mkn., A. Engel 20 000 mkn., W. Napierała 50 000 mkn., J. Schwarz 10 000 mkn.; razem 140 000 mk.

I jak tu nie wierzyć, że nadszedł wiosny czas?!

Stanisław Przybyszewski.

**Żądajcie na stacjach kolejowych
w kioskach Tow. Księg. Kol. „Ruch“
„Gazetę Gdańską“**

Proces o kradzież złotych polskich.

Fiskus domaga się od Warsz. Tow. Transportu i żeglugi od-szkodowania w sumie 3 miliardów 420 milionów.

Jeszcze wniesiony przez p. Ministra Skarbu Grabskiego do Sejmu projekt ustawy o wprowadzeniu teoretycznego złotego nie wszedł w wykonanie, jeszcze debaty i spory w tym przedmiocie głośno rozbrzmiewają, jeszcze budzą tu i owdzie słuszne czy bezpodstawne sarkania lub pochwały, a już mamy do zanotowania fakt iście niebywały w dziejach pieniądza polskiego, fakt przewidujący... zniszczenie banknotów złotych polskich na... setki milio-nów.

Nie jest to bajka, ale, niestety naga prawda czerpana z aktów i jawnego posiedzenia sądo-wego, odbytego onegdaj w Sądzie Okręgowym, pod przewodnictwem Wiceprezesa Stankie-wicza.

A rzecz się tak miała:

Jeszcze w latach 1919 i 1920 firma Waterlow de Sons Ltd. w Londynie wykonała na zamówienie Państwa Polskiego 5 milionów 750 000 sztuk blankietów banknotów „tysiąco-złoto-nych“, 15 marca 1921 r. członek delegacji wy-stanej przez Ministerjum Skarbu do Londynu do wydrukowania i sprawdzenia rzeczonych złotych polskich p. Aleksander Tupalski zwrócił się był do londyńskiego oddziału „War-szawskiego Towarzystwa Transportu i Ze-glugi“. (Brunon Herzberg i Stan. Debczyński) o podanie oferty na przewóz i asekurację „za-drukowanego papieru“ w ilości 540 skrzyń z zakładów Waterlowa w Londynie do Gdańska, przyczem Ministerjum oświadczyło, iż ładunek będzie eskortowany przez urzędnika delegacji. Oddział domu ekspedycyjnego oferty złożył i w rezultacie przewóz został dokonany w kwietniu 1921 r. I oto po przewiezieniu skrzyń do skła-dów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, do-konana tu rewizja wykazała brak 4-ch wiązek po tysiąc sztuk banknotów po 1000 złotych pol-skich odpowiednich serji. Jak się wkrótce wy-jaśniło, kradzież została dokonana podczas prze-wożenia złotych z Londynu do Gdańska przez członków załogi przewożącego statku „Moscou“ marynarza Maurycygo Christiansena (Duńczyka) i palacza Maksa Wih. Bertmana (Niemca).

Sprawcy ci byli sądzeni i skazani przez sąd w Gdańsku. Od złodziei i paserów odebrano ogó-łem 2788 sztuk tysiąco-złotówek, reszty t. j. 1212 sztuk na sumę 1.212.000 złotych nie od-naleziono.

Aczkolwiek numery nieodzyskanych bankno-tów były ustalone, jednak pozostająca w roz-porządzeniu Skarbu emisja złotych bankno-tów, nie może być w przyszłości puszczona do obiegu, gdyż niewykryte 1.212.000 złp. oczy-wiście do obiegu by wpłynęły.

Obliczając tedy wszystkie koszty ogólne, druk banknotów w walucie złotowej w Londy-nie, przewóz, kontrolę i t. d., Prokuratorja Ge-neralna Rzeczypospolitej Polskiej, działając w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa wytoczyła powództwo przeciwko firmie ekspedycyjnej „Warszawskie Tow. Transportu i Żeglugi“, ża-dając zasądzenia od niej 3 miliardów 420 miljo-nów marek i kosztów sądowych.

Przed merytorycznem osądzeniem sprawy, Prokuratorja domagała się hipotecznego za-bezpieczenia powództwa na nieruchomościach firmy w Warszawie, Łodzi, Wyszogrodzie, Wło-clawku i majątku Grabówka w ziemi Płockiej.

Obronca pozwanej firmy twierdził, że zapi-sanie takiego tymczasowego ostrzeżenia hipo-tecznego podciąłoby egzystencję firmy, odbiera-jąc jej kredyt. Do sprawy powinno się przy-poznać linję okrętową dokonywującą przewozu, oraz 13 Towarzystw asekuracyjnych, które po-dzieliły się ryzykiem ubezpieczenia.

W imieniu Prokuratorji powództwo popierał starszy jej referent radca Sunderland.

Sąd Okręgowy w składzie: przewodniczącego rozprawie wice-prezesa Stankiewicza, sędziów: Bujalskiego i Chłudzińskiego, zważywszy, że prośbą Skarbu o zabezpieczenie powództwa nie została dostatecznie usprawiedliwiona okolicz-nościami wymaganymi przez prawo (591 U. P. C.) prośbę tę oddalił, a termin sprawy do me-rytorycznego jej rozważenia wyznaczył na d. 16 kwietnia r. b.

dawien dawna uczeni fabrykowali sztuczny węgiel, ale nauka stwierdziła odrazu, że sztucz-ny węgiel jest znacznie droższy niż biały dja-ment. Inaczej myślał aptekarz Prückner w Monachjum.

Kilka tygodni temu rozeszła się w Monachjum wiadomość, że wynaleziono sztuczny węgiel! Chemicy uśmiechali się, ale publiczność poczęła się tą rzeczą żywo interesować.

Prückner fabrykował swój węgiel zezwyczaj-nych kamieni i łupku. Oświadczył on, że kosztą jednego litra tego węgla będą wynosiły 1 i jedną czwartą feniga! — Z całego świata, z Ameryki, Anglii, Włoch, Szwecji, Szwajcarii przychodziły listy i próby ziemi z prośbą o wy-konanie doświadczenia czy i z tych gatunków możnaby otrzymać węgiel sztuczny. Prückner stał się znakomitością i portrety jego pojawiły się we wszystkich pismach świata. —

Sława ta zgubiła wynalazcę.

Wysłał on jednego dnia do któregoś z mona-chijskich pism notatkę o swym wynalazku. Na drugi dzień pismo przysłało reportera. Potem zwrócił się do niego pewien mecenas i ofiaro-wał 200 tysięcy marek na dalsze doświadcze-nia. Za to wymagał jednak, by Prückner w jego obecności wykonał próbę. Prückner z tłu-czonego kamienia i łupku zrobił węgiel, który się doskonale palił. — Wobec czego adwokat zawarł z nim umowę. Po paru dniach o wynalazku tym dowiedział się włoski markiz, który w imieniu rządu włoskiego ofiarował wynalazcy 300 000 lirów, by ten zawarł umowę z Włochami. Co prawda wymagał on, by wynalazca w jego obecności fabrykował węgiel.

Prückner wzdragał się, ale koniec końców ustąpił.

I oto rozpoczął się niesłychany szwindel, którego nawet dochodzenie sądowe dotychczas w zupełności nie wyjaśniło.

Próba odbyła się w mieszkaniu pewnego li-terata, który zastępował markiza. Obecni byli chemik i rejent.

Wynalazca „zrobił“ z proszkowanego kamie-nia, łupku i jakiegoś tajemniczego płynu masę, którą zmieszał z gliną. Potem masę tę włożo-no w formy i suszono w gazowym piecyku. Potem wynalazca oświadczył, że masa powinna leżeć na lodzie i wyniesiono ją na kuchenny balkon. W ten sposób miał się kamień i łupek zamienić w węgiel. Po kilku godzinach węgiel był gotowy i przyniesiono oddzielne kawałki, by je spalić.

Sztuczny węgiel okazał się doskonałym. Nikt nie zauważył oszustwa. Ale gdy wszyscy pil-nie baczili na to, co czynił wynalazca w kuchni, oszustwo zostało zapewne wykonane na balko-nie, tak przynajmniej przypuszcza prokurator. Zapewne zamieniono od strony ulicy sztuczny węgiel na prawdziwy, tembardziej że była już noc.

Gdy Prückner był już zupełnie pewny zwy-cięstwa, chemik, który obejrzał gotowy węgiel, odrazu zawołał:

— Jest to kolosalne oszustwo! Sztuczny wę-giel, który widziałem, miał owalną powierzchnię, a ten, który tu obecnie się znajduje ma po-wierzchnię prostokątną. — Jest to naturalny węgiel!

Sprawą tą zajął się prokurator i okazało się, że Prückner jest zupełnym ignorantem i nie posiada dyplomu aptekarskiego.

Prückner został skazany na 2 lata więzienia.

— **Wieża Babel pieniędzy.** Praw-dziwą wieżę Babel pieniędzy jest obecnie — jak donosi korespondent medjolańskiego „Corriere della Sera“ — Konstantynopol.

Niema pieniędzy świata, których nie możnaby znaleźć w mieście pomiędzy Bosforem a Złotym Rogiem. Ale, wędrując od jednego do drugiego wexlarza, znajduje się różnice kursów wprost nie-prawdopodobne, na wszelkie zaś protesty odpowiada wexlarz spokojnie: „Właśnie w tej chwili kurs podskoczył.“

Najdziwniejszych jednak przygód z pie-niędźmi doznaje podróżny jadący Orient-expresssem z Paryża, albo Medjolanu, do Konstantynopola.

Wyjeżdża się z pieniędzmi swego kraju, a przezorni zabierają z sobą też nieco pieniędzy tureckich. Ale cóż z tego, gdy Orient-express przejeżdża przez sześć państw, a na każdej granicy trzeba prze-rachowywać wydawane pieniądze na mo-netę danego kraju. Podróżny więc musi wciąż wołać o tabelę kursów, rozwiązywać zadania algebraiczne przy płaceniu za kawę z mlekiem, wyciągać pierwiastki sześciennę, płacić za obiad i narażać na szwank trawienie przy całej lawinie rów-nań. Szwajcarskie i francuskie franki, włoskie liry, serbskie dynary, bułgarskie lewy, na przemian z greckimi drachmami w Adrianopolu i tureckimi funtami od Tracji do Konstantynopola. Istna tragedia pieniędzy.

Kronika Gdańska

Marzec
12
poniedziałek

Grzegorza Wielk. P. W. D. K.

Wschód słońca o godzinie 6.59
Zachód o godzinie 6.34
Wschód księżyca o g. 4.12 pp.
Zachód o godzinie 1.37 r.

* **Wędrowka po targu.** Na sobotnim targu było niewiele życia, zimne dżyste powietrze przyczyniło się do tego. Pierwsze wiosenne kwiaty w doniczkach pokazały się na targu i to przeważnie żółte lilje, tak zwane wielkanocne lilje, i hjacenty, w cenie 2000—4000 mk. za doniczkę. Na-warzywnym targu były ceny mniej więcej te same, jak w przeszłym tygodniu, ka-pusta kosztowała funt 400 mk., brukiew i buraki funt 200 mk., brukselska kapustka funt 2000 mk., wiązanka warzywa do rosoli 100 mk. Kartofle sprzedawano funt po 80 mk. Ceny na mięso cokolwiek spadły, za wieprzowinę płacono prze-ciętnie funt 4400 mk., za wołowinę 3500—4000 mk., za cielęcinę 2000—3000 mk. Słonina ko-sztowała funt 5600 mk., margaryna 3000 mk., smalec 3700 mk. — Mendel świeżych jaj ko-sztował 6000 mk. — Na rybim targu było bar-dzo dużo świeżych sielawek i śledzi; sielawki sprzedawano funt po 250 mk., śledzie funt po 850—1000 mk. A. H.

* **Wielkie wiece Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku** odbędzie się:

1) W Nowymporcie w niedzielę, d. 18 marca br. po południu o godz. 4 w sali Domu Ludo-wego (Gesellschaftshaus) Bergstrasse. Prze-mawiać będą: Poseł na sejm gdański p. Bu-dzyński i prez. Gminy Polsk. p. St. Leszczyński.
2) W Oliwie w niedzielę, dnia 18 marca br. po południu o godz. 4 w sali Karlshof w Oliwie, Am Karlsberg. Przemawiać będą: Poseł na sejm gdański p. mecenas Langowski i radny miasta p. A. Dunst.

Prosimy o liczne przybycie wszystkich Roda-ków, gdyż ważne sprawy omawiane będą.

Gmina Polska w. W. M. Gdańsku.

* **Podziękowanie komentanta francuskiego.** Kontradmiral Lequerré, komendant dywizji ka-nału La Manche i morza Czarnego wysłał przed swym powrotem do Francji następujący list, do p. Świrskiego, komentanta marynarki polskiej: „Drogi komendancie!

Okoliczności zmuszają mnie do opuszczenia Bałtyku, nie zawiążywszy z panem znajomości i żałuję, że moją misją wiedzie mnie tak blisko Pucka, bez możliwości zatrzymania się w nim. Obecność „Voltaire'a“ na waszych wodach wy-kazała doskonale stosunki, istniejące między marynarką polską a marynarką francuską i przyjaźń, panującą między ich oficerami.

Przed swym wyjazdem pragnęłam podziękować bardzo szczerze za wielką uprzejmość, jaką pan wykazywał we wszystkich okoliczno-sciach w stosunku do „Voltaire'a“. Dzięki panu podróż tego krążownika na wodach pol-skich była znacznie ułatwiona.

Pragnę zwłaszcza wyrazić panu całą swoją, jak również podwładnych mi oficerów i załogi, wdzięczność za usługi, okazane przez personel szpitala w Wejherowie marynarzowi, któregośmy stracili. Żał załogi „Voltaire'a“ z powodu niemożności towarzyszenia mu na miejsce wiecznego spoczynku jest zmniejszony myślą, że ich spoczywa on na ziemi przyjaźnej polskiej.

Skoro tylko dowiedziałem się o tem, udałem się z wizytą do ministra pełnomocnego Polski w Kłajpedzie, dr. Szaroty, aby mu oświadczyć, jak bardzo byliśmy wzruszeni dowodem oka-zanej przyjaźni w tych smutnych okoliczno-sciach ze strony marynarki polskiej.

Proszę pana być wyraziście moich uczuć wobec podwładnych mu oficerów, lekarza i ko-mendantów „Jaskółki“ i „Piłsudskiego“ w szczególności i podziękować im jeszcze w imie-niu kolegów francuskich za oddane usługi.

Racz pan przyjąć, komendancie, zapewnienie mych serdecznych uczuć.

Lequeddec.

Towarzystwa.

Zebrań Towarzystwa „Jedność“ odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 7 wieczorem w gmachu gimnazjum polskiego przy Peters-hagen. O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność członkowie „Lutni“ gdańskiej. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie ponie-działki o godz. 1/2 8 wieczorem w Domu św. Józefa przy ulicy Töpfergasse. Z powodu tego, że w pierwszą niedzielę po Wielkanocy urzą-dza „Lutnia“ koncert, udział, wszystkich śpie-waków i śpiewaczek konieczny. Zarząd.

Baczność Moniuszko! Lekcje śpiewu odby-wają się regularnie w poniedziałki i czwartek o godz. w pół do ósmej wieczór w sali gimna-zjum polskiego przy Petershagen. Przygoto-wanie pieśni ludowych na kwiecień i występ w Toruniu na zjeździe kół śpiewaczych, wy-maga jawienia się wszystkich członków czyn-nych. Zarząd.

Zebrań Towarzystwa Ludowego w Starym Sztotlandzie odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 b. m. w sali parafialnej w Starym Sztotland-zie. O liczny udział członków i gości prosi.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukiem Dru-karni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsmann w Gdań-sku. Redaktor naczelny Władysław Zabawski.

Co słysząc na Pomorzu?

— **Osie.** (Praktyki p. Jewelowskiego.) W sprawie panującego bezrobocia odbyło się tu przed kilkoma dniami nadzwyczajne posiedze-nie rady gminnej. Po wyczerpujących deba-tach ze strony sołtysa p. Krajnika jako też członków zastępstwa gminy; zapadła uchwała, aby poprosić majątniejszych obywateli, by o ile możebnem, wzięli jednego lub więcej ludzi bezrobotnych do jakiegokolwiek bądź pracy za 2/3 taryfowej płacy. Jak słysząc to wkrótce jeszcze kilkunastu robotników z tartaku p. Je-welowskiego ma być dla braku pracy zwolnio-nych. Tartak J. nie ma drzewa. Firma ta przy zakupowaniu drzewa podala niższą od innych cenę, umyślnie lub nieumyślnie, dlatego została pominięta. — Władze nasze zaintereso-wały się jednakowoż tą sprawą, obserwując baczniej manipulacje owej firmy. — Senator J. zakupił podobno na Litwie dużo lasu, który za-pewnie mu więcej zysku przyniesie aniżeli tu-taj, gdzie to na dobitkę, urzędy podatkowe by-ły nieublagane, nie opuszczając nic od podatku, jakie firma miała do zapłacenia.

— **Starogard.** (Nowy burmistrz.) Wprowa-dzenie w urząd nowego burmistrza Starogardu p. Czwojdzńskiego, dotychczasowego dyrekto-ra kasy miejskiej, odbyło się we czwartek.

— **Kościierzyna.** (Krwawa bójka sąsiedzka.) W pobliskim W. Kłinczu, niewiadomo na razie z jakich przyczyn, nastąpiła bójka pomiędzy sąsiadami, przy której główną rolę odgrywała siekiera, którą żandarmi, przywieźli z sobą do Kościierzyny. Cztery osoby są strasznie poka-leczone tak że nie były w stanie wskutek ran udać się do lekarza w celu ratunku.

— **Skarszewy.** (Aresztowanie podróżujących „na gapę“.) W ubiegły piątek w pociągu nadjeżdżającym ze Starogardu przyaresztowa-no 2 pasażerów, jadących dotąd „na gapę“. Pod-czas aresztowania pierwszego, zbiegł drugi z przedziału i ukrył się pod wagonem; na stacji tutejszej wyłowił go jednak konduktor kolejo-wy, oddając obu amatorów bezpłatnej jazdy kolej funkcjonariuszom policji.

W ubiegłą sobotę kontrolerzy celni na dworcu obłożyli aresztem skrzynię zawierają-cą siedem ctr. czekolady, którą przemycano z Gdańska.

Towarzystwa.

Roczne walne Zebranie Klubu Sportowego „Gedania“ odbędzie się we wtorek, dn. 13 bm. w Domu św. Józefa przy Töpfergasse. Na po-rządku dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe. 2) Sprawozdanie zarządu. 3) Udzielenie abso-lutorium. 4) Wybór nowego zarządu. 5) Usta-lenie wysokości składek i wpisowego. 6) Spo-żądzenie preliminarza. 7) Zmiany statutu. O liczny udział prosi. Zarząd.

Z całej Polski.

Niepiśmienny miliard.

Lwów. We Lwowie naprzeciw kościoła Zmartwychstańców na ul. Piekarach stoi pałac, własność hr. Comell. Przed śmiercią nie ma-jąc bliższych krewnych, zapisała ona tę nieru-chomość właśc. dóbr w Wileńszczyźnie p. Poletyły. Poletyły z tego samego powodu za-pisał cały swój majątek jakiemuś „muzykowi“ (chłopu) litewskiemu noszącemu takie same na-zwisko. Wszelkie perswazyje przyjaciół na nie się nie zdały. Onegdaj przybył do p. Poletyły notariusz, adwokat i ów „muzyk“ celem spisa-nia kontraktu. Po załatwieniu wszystkich for-malności p. Poletyły oddał się do sąsiedniego pokoju, zdrzemnął się na kanapie i już się nie obudził. W ten sposób niepiśmienny „muzyk“ litewski został spadkobiercą olbrzymiego ma-jątku, który sprzedaje zapewne Żydom.

Zjazd burmistrzów miast niewydziałonych.

W dn. 16 i 17 marca odbędzie się w War-szawie zjazd burmistrzów miast niewydziało-nych całej Polski. Są to miasta, mające mniej niż 25 000 mieszkańców. Jest ich w całym pań-stwie z górą 100. Miasta te należą do powia-tów, zjazd zaś ma na celu omówienie spraw związanych z usamodzielnieniem tych miast, albowiem w zarządach ich żywił miejski ma-joryzowany jest przez czynnik agrarny. Zjazd organizuje związek miast.

Walka z bandytami.

Katowice. Policja tutejsza stoczyć musiała walkę z bandytami, którzy zastrzelili policjanta w teatrze. Bandyci zdolali uciec i schronili się do pewnego domu przy ulicy Warszawskiej. Tutaj zatarasowali się i odstrzeliwali przez 3 godziny policji, która oblegała dom. W końcu zaniechał mus'eli oporu, jeden bandyta został zabity, dwóch innych aresztowano.

Rozmaitości

SZTUCZNY WĘGIEL.

Niezwykłe oszustwa. — Dwa lata więzienia dla nowożytnego alchemika.

Alchemicy czasów obecnych mają zupełnie inne zadanie niż ich średniowieczni koledzy. Nie pragną oni znaleźć złota. Ambicje ich są znacznie wyższe. Pragną oni bowiem fabryko-wać czarne djamenty czyli węgiel. Jest to skarb i eliksir życiowy naszych czasów. Sztucz-ny węgiel! Toż to nasze marzenie! Już od

Czytajcie „Gazetę Gdańską.“

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w poniedziałek dnia 12 marca
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe B 2. Nowo wćwiczono.

Glaube und Heimat

Tragedja ludu Carla Schönherr w 3 aktach.

Reż: Hermanna Merz. Insp.: Emil Werner.

We wtorek, 13 marca. o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe C 2.**Der Freischütz.**

Romantyczna opera.

W środę, 14 marca o godz. 3 po poł. Wykład
z obrazami świetlnymi o bajce„Die wunderbare Reise des kleinen
Nils Holgersson mit den Wildgänsen.

Wieczorem o godz. 7. Bilety stałe D 2.

Hans Heiling.

Opera romantyczna.

Walne Zebraniepodpisamy spółki odbędzie się
w czwartek, dnia 15 marca r. b.
o godzinie 5-ej po południu w gimnazjum polskiem.

Porządek dzienny będzie na zebraniu ogłoszony.

Rada Nadzorczaspółki spółdzielni spożywczych 399
pracowników kolejowych w Gdańsku.

Poważna firma zbrojowa poszukuje natychmiast

wykwalifikowanej stenotypistki

(albo stenot-pist) władającej poprawnie językiem polskim i niemieckim, na dobrych warunkach.

Zgłoszenie z odpisami świadectw i podaniem referencji przysłać „Ruch” Kasz. Rynek 21 pod nr. 2105. 398

Biuralistkabiegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać
na maszynie do pisania oraz znająca książkowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

W Paryżu dyplomowana

Nauczycielka

Kurs francuskiego od 5-8

Promenade 5'. 278

Uczennica

161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosićAdministracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381.

(381)

**PIERWSZE****WSCHODNIO-EUROPEJSKIE
TARGI DRZEWNE****W KROLEWCU W PR.****W CZASIE OD 18 DO 22 MARCA 1923**Firmy drzewne uczestniczące w Targach, będą czynne w urządzonych na
Targach**BIURACH FILJALNYCH**Ceny oddanych do dyspozycji biur wynoszą według wielkości tychże £ 2, 3 i 5.
Wynajęcie biura uprawnia do odwiedzania giełdy i wszelkich innych urzędów.

INNI BIORĄCY UDZIAŁ W TARGACH

I NA GIEŁDZIE muszą uiścić należność w wy-

sokości £ 1.

**URZĄD TARGÓW
KRÓLEWIEC W PR.**Konta bankowe: Stadtbank, Depositenkasse Ostmesse, Ostbank für Handel
und Gewerbe. Konto czekowe: Królewiec w Pr.
11860. Telef. Nr. 5447—49, 5600, 6491, 7242.

Adr. telegr.: Messamt Königsberg pr.

WSZELKICH INFORMACJI UDZIELAJĄ PRZEDSTAWICIELE
HONOROWI POLSKI:Warszawa: Marjan Ogrodzki w firmie Polska Udziałowa Agentura Celna,
Nowy Świat 47. :: Wilno: C. Sokoliski, Porto-
wa 5. :: Białystok: M. Anekstein, Legionowa 9. 401Informacje i legitymacje na wyjazd do Królewca otrzymać można bezpłatnie
w Gdańsku u Sternfelda, Hundegasse 91/92.

Fabryka sukna i kołder

A. Kaliński

Białystok, ulica Lipowa 29

Poleca swoje wyroby
sukna na damskie i
męskie ubrania, płas-
zcze, również kołdry
pluszowe i wełniane. 402

Uwaga: Cennik i próbki wysłać się na żądanie darmo.

Rzadka sposobność kupna!!Skutkiem braku pomieszczenia z powodu przebudowy
mego sklepu, sprzedam jeszcze 10**rowerów**

bardzo tanio, także pojedynczo. 339

Danziger Fahrrad-Vertrieb Max Willer, Gdańsk.

I. Damm 14.

— Wejście przez ogrodzenie. —

Znawcy ^{zadają} musztardy Kühnogo!**Sacharynę**

Marki „Dr. Fahlberg“

Kryształ (romboidalny Nr. 2
w blaszankach), tabletki i proszek

poleca ze składu tranzytowego:

Ludwik Glück

GDANSK

Wertgasse 1a □ Telefon 6340

Reprezentant generalny

Fabryki Sacharyny S. A.
FAHLBERG, LIST & CO.
w MagdeburguOddział w Warszawie
ulica Zabia 9 - Telefon 155-92 33**Kalendarze**posiada w wielkim wyborze Księgarnia Ruch,
Kaszub. Rynek 21.**Reparacje**przy wszelkich maszynach
rolniczych i przemysłowych
wykonuje umiejętnie259 MAKS BALZEROWITZ
Gdańsk, Stary Szołand 12. Tel. 2712**Kapitałem do 400 milj.**kupię lub dam współdział do pierwszorzędnej interesu
handlowego, hotelu, piekarni. Zgłoszenia z bar-
dzo dokładnym opisem pod „Pierwszorzędny interes”
do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów,
ulica Jagiellońska nr. 7. 403.**ŚWIECE**

każda ilość dostarcza 382

Fabryka świec Stanisław Popa,
Gdańsk-Wrzeszcz Kleinhammerweg 5, tel. 6851.Dwa biurka
dyplomatyczne,
odpowiednie dla biura, na
sprzedaż. Koss, Sopot
Elisabethstr. 14. 395**Portfel z wykazem**zgubiono. Oddać należy
u Pahl, Schlüsselstr. 24. 252Pomimo obecnej wyższości cen na bławaty sprzedają z powodu w czasie korzystnym poczynionych zakupów większe ilości towarów—dopóki
zapas starczy — po cenach znacznie niższych od cen fabrycznych i dają możliwość zaopatrzenia się nadzwyczaj korzystnie

Płaszcz damskie od najlepszych	64 000	54 000	35 000
Muśliny krajowe na suknie	8 400	7 400	5 900
„ zagraniczne piękne desenia 82 cm szer.			9 800
Materiały damskie na płaszcze półwełniane 130 szer.	14 500	12 500	9 800
„ męskie na ubrania 140 „	26 500	19 500	16 500
Madapolam i reuforeé zagraniczne na bieliznę	8 400	7 400	6 400
Płótno na koszule bielone i niebielone 80 cm. szer.			6 400

Towary wyłącznie pierwszej jakości — ceny bezkonku-
rencyjne a podróż choćby z dalszych okolic się opłaca.**WŁASNE HURTOWNIE W STAROGARDZIE I GDAŃSKU!****Bazar J. Jaszewski**

Nast. wł.

Cz. Kornaszewski**STAROGARD (Pomorze).**